

BRMG. 0012.79.2019 KJPMG

PROTOKÓŁ NR 5-5/2019
z pierwszego posiedzenia doraźnej
Komisji ds. Reformy Jednostek Pomocniczych Miasta Gdańska
które odbyło się 10 czerwca 2019r. w sali 208
Nowego Ratusza przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Posiedzenie Komisja rozpoczęła o godzinie 16:15

Obecność: wg załączonej listy obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Na stan **siedmiu** członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło **sześciu**, czyli było quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Lista innych osób obecnych na posiedzeniu stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji powitał zebranych i przedstawił zaproponowany porządek obrad - stanowiący załącznik nr 3 do niniejszego protokołu, który Komisja przyjęła jednogłośnie - **5 głosami za.**

Porządek posiedzenia:

- 1. Prezentacja zasad kumulowania środków pozostających do dyspozycji rady dzielnicy na potrzeby realizacji wieloletnich inwestycji.**
- 2. Dyskusja na temat jesiennych warsztatów dotyczących modelu funkcjonowania jednostek pomocniczych Miasta Gdańska.**
- 3. Sprawy różne, wolne wnioski, korespondencja.**

PUNKT 1

Prezentacja zasad kumulowania środków pozostających do dyspozycji rady dzielnicy na potrzeby realizacji wieloletnich inwestycji.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Temat wstępnie był zapowiedziany na podczas poprzedniego posiedzenia Komisji. Mówiliśmy o tym, że jest przyjęta przez panią sekretarz, panią skarbnik wizja stworzenia nowego instrumentu, który umożliwiłby bardziej strategiczne planowanie finansów w dzielnicach. Nie wiem, jakie są państwa doświadczenia, ale wiele dzielnic, z racji tego, że jest już połowa roku, a środki nie są wydatkowane - ma dylematy, na jakie cele je przeznacza. Są dzielnice, które idą w bardziej miękkie działania - kulturalne, społeczne, sportowe i pewnie decyduje o tym brak czasu. Na podstawie swojego okręgu mogę powiedzieć, że radni ci zamierzają, aby więcej środków przeznaczyć na zadania inwestycyjne, bardziej twarde i na przeciw tym zamierzeniom miałby wyjść ten nowy instrument. Dzisiaj miałem okazję być na krótkim spotkaniu roboczym udziałem między innymi Dyrektora Biura Rady Miasta Gdańska, Dyrektora Wydziału Programów Rozwojowych, Dyrektora Wydziału Budżetu Miasta i

Podatków i będzie to szczegółowo prezentowane na śródowym kolegium przewodniczących zarządów dzielnic, ale nie znam wszystkich szczegółów tego spotkania. To, czego udało mi się dowiedzieć podczas tego spotkania to to, że założenie jest następujące: jest § w statutach dzielnic, który umożliwia otrzymywanie dodatkowych środków przez dzielnice na realizację zadań i w ramach tego mechanizmu na początku roku, rada dzielnicy będzie miała podjąć uchwałę o tym, że w związku z tym, że w poprzednim roku nie wydatkowała całości kwoty prosi o to, żeby w kolejnym roku budżetowym zapisać konkretną inwestycję - nie wiem, czy w WPF, czy tylko w budżecie Miasta - ale te środki mają być odtworzone w I kwartale z przeznaczeniem na konkretną inwestycję. Sugestia oczywiście jest taka, żeby było to robione w koordynacji z Wydziałem Programów Rozwojowych, bo wszystkie większe, twarde działania przez ten Wydział przechodzą i są programowane. W koordynacji z dyrektorem Wydziału zadania te powinny być wspólnie wypracowane, a następnie rada dzielnicy uchylając się od wydatkowania tych środków w danym roku budżetowym, na początku kolejnego roku będzie mogła uchwałą wskazać, że jest to zadanie, które chcieliby w cyklu kilkuletnim zrealizować. Przy każdym nowym rokiem budżetowym będzie musiało to być ponawiane. Więc, jeśli zaplanujemy sobie, że zadanie ma być realizowane w perspektywie czteroletniej, to z każdego roku trzeba będzie uszczuplać tą kwotę i potem te środki będą przy odtwarzaniu budżetu przywracane. O szczegółach na pewno państwo się dowiecie na kolegium zarządów dzielnic w środę.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia - Św. Wojciech - Lipce
Oczywiście to jest dobra wiadomość, ale wszystko ma swoje plusy i minusy. Jeżeli nie zaczniemy dyskusji: małe czy duże jednostki, to może być to minus, a to dlatego, że mamy Rudniki, Letnicę i to jest kwota budżetu 15 -18 tys. zł na cały rok. Obawa moja jest taka, że jeżeli WPR, GZDiZ czy jakiś wydział będzie odpisywał, że proszę to zrobić w ramach własnego budżetu, albo budżetu obywatelskiego, to będziemy w błędnym kole i żadna inwestycja nie powstanie. Oprócz budżetu rady dzielnicy należałoby pomyśleć o dzieleniu się budżetem priorytetowym na przykład z wydziałami, np. że nie chcemy tego chodnika a tą ulicę, patrzeć na to jakby szerzej, bo jest to plus, ale minus dla małych jednostek.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

W zeszłym tygodniu byliśmy na spotkaniu u prezydenta Aleksandrowicza i otworzył on już cykl spotkań z zarządami dzielnic, na których omawiane będą priorytetowe inwestycje dla tej kadencji, czy nawet bardziej przyszłościowo. Więc każda dzielnica w najbliższym czasie, kilkunastu tygodni takie spotkanie odbędzie i sądzę, że jest to pewnego typu „gwarancja”, platforma dyskusyjna, na której będzie można zaprezentować jakie są nasze najważniejsze priorytety. Natomiast co do mechanizmów finansowania, to zawsze jest ryzyko, że będzie próba odbijania piłeczki. Jest kwestia jak będzie to w praktyce funkcjonować.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia - Św. Wojciech - Lipce
Chodziło mi bardziej o to, żeby rozważyć duże czy małe jednostki.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Na ten temat będziemy rozmawiać w drugim punkcie, jak dojdzie do nas Przemek Kluz.

Radny Jan Perucki - członek Komisji

Jeżeli np. na rok 2019 mamy określony budżet, a chcielibyśmy coś większego zrobić w 2020 roku, w związku z tym nie wydajemy pewnej kwoty w tym roku, żeby wydać je w przyszłym roku, to już w tym poprzednim roku należałoby uzgodnić, że chce się coś większego zrobić w roku przyszłym i otrzymać na to zielone światło ze strony urzędnika odpowiedzialnego za to.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia -Św. Wojciech - Lipce
Myślenie o budżetowaniu jest na tyle szerokie, że budżet obywatelski ogranicza nam pewne możliwości. Np. Rada dzielnicy Młyniska śródkki na plac zabaw musi zbierać co najmniej trzy lata, a nie jest w stanie wybudować tego przez budżet obywatelski z art. 209a.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Rozumiem, że budżety przenoszone na przyszły rok możemy co roku zwiększać, aż środki te urosną do kwoty wystarczającej na daną inwestycję.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Takie było zapewnienie na spotkaniu, że będzie można taki mechanizm zastosować.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Przychyłam się do słów przedmówcy, żebyśmy porozmawiali z wydziałami miejskimi, żeby nie było takich sytuacji, w których się dowiemy, że możecie przecież na to pieniądze nazbierać przez cztery lata i możecie sami to zrobić. Faktycznie, dzielnice, które mają większe budżety to mogą sobie uzbierać nawet 800-900 tys. zł i żeby to nie było miejska praktyką, że samo sobie to zrobimy i żeby miasto nie odsyłało projektów do budżetu obywatelskiego. Budżet obywatelski nie ma być drugim budżetem rady dzielnicy, bo to jest mijanie się z celem budżetu obywatelskiego.

Radna Anna Golendzinowska - członek Komisji

Wszystko jest kwestią dobrej woli i zdrowego rozsądku. Jeżeli będzie sytuacja, która była w normalnym toku finansowania, nagle jest zrzucana na dzielnicę, to prosimy o sygnał.

Pan Maciej Kałas - przewodniczący Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny

Jeśli chodzi o przeliczanie środków między latami to przynajmniej my mamy taką możliwość, że jak konstruujemy budżet, to zawsze piszemy ileś środków w rezerwie. Jeśli dobrze zrozumiałem, to można będzie wystąpić na początku roku uchwałą o wykorzystanie rezerwy budżetowej. To byłoby bardzo praktyczne.

Kolejna rzecz, to zlecenia twardych zadań do GZDiZ lub Gdańskich Nieruchomości, to oni nie zawsze są w stanie w danym roku takie zadanie wykonać. Należałoby znaleźć jakiś mechanizm, żeby te środki przeliczać na przyszły rok. Chyba, że sami to zrobią już w kolejnym roku.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Jeśli mówimy o mechanizmie kumulowania, to rada dzielnicy będzie musiała taką decyzję podjąć, że te niewykorzystane środki, pozostające w rezerwie, mają być przeznaczone w kolejnym roku na „coś większego”. Jeżeli nie udało się czegoś fizycznie zrealizować, to obecnie jest możliwość do końca I-szego kwartału sfinansować ze środków poprzedniego roku zadania, które były zakontraktowane poprzednio. O szczegóły należałoby się dopytać w tych jednostkach wykonawczych.

Pani dyrektor Kuś zwróciła uwagę, że istnieje taka potrzeba, żeby lepiej identyfikować koszty zadań, które są realizowane ze środków dzielnic. Jest propozycja stworzenia analogicznego mechanizmu, jaki funkcjonuje przy budżecie obywatelskim, żeby można było zwrócić się o wycenę, skosztorysowania jakiegoś zadania. To w zasadzie obecnie też funkcjonuje, tylko trzeba pójść i poprosić a teraz bardziej mamy to usystematyzować.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Pozwolę sobie wnieść uwagę do przyszłościowego statutu dzielnicy. Rady dzielnic na dzień dzisiejszy nie mogą bezpośrednio finansować projektów, a często zdarza się, że rady dzielnic chciałyby wejść w jakąś inwestycję i często trzeba ja zaprojektować. Tego bezpośrednio w statucie nie można zrobić i dlatego taka moja uwaga do przyszłego statutu, aby rady dzielnicy mogły zlecać projektowanie niektórych rzeczy, bo jest to czasami bardzo utrudniające.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Czy są inne głosy w tym temacie? Nie widzę. Tak jak mówiłem na początku, w środę temat ten będzie zaprezentowany przez urzędników w sposób bardziej kompleksowy na kolegium przewodniczących zarządów dzielnic i myślę, że wkrótce doczekamy się jakiś dokumentów, które będą potwierdzały tą procedurę. Jesteśmy już blisko sfinalizowania tego tematu i WPR zależy, aby temat ruszył już od przyszłego roku. Czyli, aby środki nie wykorzystane w tym roku mogły być w tym mechanizmie odtwarzane w 2010 roku.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia.

PUNKT 2

Dyskusja na temat jesiennych warsztatów dotyczących modelu funkcjonowania jednostek pomocniczych Miasta Gdańska.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Kolega Przemek Kluz podjął się trudniej roli koordynowania jesiennych warsztatów. Od strony organizacyjnej tutaj na pewno będzie wsparcie ze strony Urzędu i ze strony radnych. Ustalenie tematyki warsztatów, zakresu przedmiotowego jest sprawą kluczową. Przygotowanie techniczne, organizacyjne to jest już jakiś nou-hau, które zostało wielokrotnie przećwiczone na gruncie miejskim, ale jest kwestia tematu warsztatów i rzeczywiście pomogą wykonać krok do przodu w tej reformie i odpowiedzieć na fundamentalne pytanie, które zostały tutaj już wywołane, jak np. czy chcemy mieć małe czy duże dzielnice. Musimy odpowiedzieć na pytania dotyczące spraw generalnych.

Dwa pozostałe, zgłaszane wątki to kwestia wyposażenia siedzib rad dzielnic. Nie ruszyliśmy jeszcze do przodu z tym tematem, ale wracając do pomysłu przygotowania ankiety, to myślę, że dobrze byłoby ją rozesać do końca tego miesiąca z informacją o przedstawienie swoich potrzeb w zakresie materiałów biurowych i wyposażenia, tak by przez wakacje można było ten temat przepracować z Wydziałem Kadr i Organizacji i w miarę możliwości od września wdrożone.

Druga rzecz, która też była zgłaszana kilkakrotnie, to obsługa wniosków finansowych, które Państwo uruchamiacie jako zarządy dzielnic w następstwie uchwał rady. Nie wiem jaki jest stan zaawansowania rozmów dyrektorem Biura Rady Miasta z Panią sekretarz i Panią prezydent, ale parokrotnie słyszeliśmy, że ma być zwiększona obsługa administracyjna jednostek pomocniczych, poprzez stworzenie jednego lub dwóch dodatkowych etatów, żeby prace w zakresie obsługi rad dzielnic usprawnić. Kwestia zasad obsługi wniosków będzie mogła wrócić na forum tej Komisji, lub wcześniejszym spotkaniu roboczym.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Mam wniosek odnośnie wyposażenia rad dzielnic. Ostatnio zgłaszałem się o zakup rzutnika dla dzielnicy i otrzymałem odpowiedź, że taki rzutnik radzie dzielnicy raczej się nie przyda a koszt ten nie jest dobrym wydatkiem. Sugerowałbym, aby rady dzielnicy obowiązkowo wyposażać, choćby w średnio działający rzutnik. Aby wypożyczyć taki rzutnik z Biura Rady Miasta Gdańska to muszę się o to zgłaszać z 2-3 tygodniowym wyprzedzeniem.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Jest to temat, który musimy kompleksowo poruszyć.

Oddaje głos Przemkowi Kluz, aby powiedział jak wygląda aktualny stan przygotowań jesiennych warsztatów.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Od lat współpracuję i mam przyjemność znać wieluradnych dzielnic. Współpracuję również z niektórymi agendami miejskimi, jeśli chodzi o prowadzenie konsultacji, mediacji. Dzisiaj chciałem Państwu powiedzieć roboczo o kilku pomysłach w kwestiach, w jakim kierunku

chcielibyśmy te warsztaty przeprowadzić. Konsultacje możemy traktować dwojako. Spotkanie informacyjne, kiedy o czymś informujemy, ale o nic uczestników nie pytamy, czyli nie są to prawdziwe konsultacje. Są też konsultacje, które często dotyczą konkretnego problemu, kiedy szukamy rozwiązań i wtedy często na jednym spotkaniu udaje się doprowadzić taką czy inną metodą warsztatową do jakiegoś efektu, kompromisu czy porozumienia. W tym przypadku, słuchając państwa na wcześniejszych komisjach i słuchając radnych Miasta widać, że rozmawiając o reformie jednostek pomocniczych z jednej strony dotyczą państwo bardzo szczegółowych rozwiązań, które są dla państwa ważne, jak wcześniej mówiono o rzutniku, a z drugiej strony bardzo generalnych niemal filozoficznych treści - jak powinno funkcjonować miasto.

Pytania są z poziomu - jak powinno być zbudowane miasto, do poziomu - jak to działa na samym dole. Rady dzielnic dzisiaj bardzo konkretnie są pomiędzy polityką dużą, strategiczną miasta a codziennymi problemami mieszkańców. Ważna jest rola dzielnicy, która jest transmiterem tych problemów na poziom miejski, kwestii bardzo codziennych. Warto sobie uzmysłowić, że patrząc na miasto możemy spojrzeć też na miasto jako przestrzeń ciągłych konfliktów, w sensie pozytywnym. Dlatego, że różne interesy, które są często sprzeczne ze sobą i w mieście opartym na dialogu, to są ciągłe negocjacje tego, jak powinno to miasto wyglądać na nowo. Konflikty pojawiają się cały czas i będą się pojawiały, to jest ciągły proces negocjowania. Rozmawiając teraz, jak powinny być zreformowane jednostki, to konsultacje też są pewnego rodzaju dialogiem.

Warto wspomnieć, że dając pewne nowe funkcje radom dzielnicy, jeśli traktujemy miasto jako jeden organizm, zmiana jednego organu powoduje, że cały organizm się zmienia i zaczyna inaczej działać. To znaczy, że każda zmiana wpływa na cały kontekst i cały organizm jakim jest miasto i urząd miasta i warto o tym też wspominać.

Konsultacje są dla nas połączeniem jednego z drugim, natomiast skupienie się tylko na szczegółach, jeśli nie odpowiemy sobie na pewne pytania ogólne nie będziemy wiedzieli, dlaczego używamy takiego narzędzia, a nie innego. Konsultacje, jakie chciałbym przeprowadzić to dwa albo trzy spotkania na jesień. Chciałbym, aby te pierwsze zaczęły się od bardziej generalnego pytania o nasze potrzeby. Jestem za takim podejściem, które patrzy na nasze życie społeczne przez pryzmat potrzeb, tzn. że każdą rzecz, każdy konflikt możemy rozłożyć na części pierwsze i dotrzeć do potrzeb. To znaczy, że jeśli rozmawiamy z mieszkańcami i mówią, że chcą plac zabaw a blok dalej mówi, że też chcą dalej plac zabaw, to się zastanawiamy jaką potrzebę zaspokaja plac zabaw i czy warto co sto metrów robić plac zabaw, czy chodzi o coś innego. Jeśli często rozmawiamy z mieszkańcami, to się okazuje, że tą potrzebą jest poczucie bezpieczeństwa dla naszych dzieci i to poczucie bezpieczeństwa może być realizowane poprzez plac zabaw, ale nie musi. Często jak rozmawiamy przy konsultacjach, to mieszkańcy mówią, że nie chcą ławeczek. Dla jednych jest to miejsce integracji a dla innych libacji. Jeśli rozmawiamy o bezpieczeństwie na podwórkach, to ławeczka owszem, ale jeśli będzie oświetlona, kontrolowana i nie będą tam odbywały się imprezy. Od tych potrzeb chciałbym wyjść. Bardzo ważne pytania - jak powinno miasto działać i jaka jest nasza w nim rola, mam na myśli radnych dzielnicy i kim jesteśmy w mieście, dlaczego jesteśmy radnymi? Mieszkańcy przychodzą z potrzebami do państwa, ale jest też pytanie, dlaczego państwo jesteście rannymi dzielnicy. Ja jako aktywista, do którego przychodzą mieszkańcy, zaspokajam swoje potrzeby uczestnictwa w mieście, wpływu, różnych rzeczy dzięki którym ja dobrze się czuję jeśli mogą komuś pomóc. Myślę, że wielu radnych tak też funkcjonuje i tutaj warto spojrzeć na to, jak współpracujemy z mieszkańcami i po co jesteśmy.

Po co to pytam? Jeśli mamy coś zmieniać - były rozmowy na ile mieszkańcy są menadżerami dzielnicy, animatorami o kim tak naprawdę radny dzielnicy jest. Czy nie wchodzi w kompetencje rady miasta czy kompetencje jakiegoś urzędnika. Może powinien mieć więcej kompetencji a może mniej. Jest wiele pytań i żeby do nich dojść, to powinniśmy się zastanowić czemu w naszym mieście, mieście opartym na pewnych wartościach, gdzie wierzymy w to, że partycypacja i uczestnictwo większej liczby mieszkańców powoduje, że miasto jakościowo będzie lepsze, będzie lepiej działało. Jednym z elementów tej szerokiej

partycypacji są rady dzielnic. Wiemy, że rady dzielnic są potrzebne, wiemy że radni dzielnic są potrzebni. Natomiast jest pytanie - jacy radni dzielnic są potrzebni, co oni powinni robić a czego nie.

Jak miasto zaspokaja nasze potrzeby?

Jak miasto powinno działać i jaka jest nasza w nim rola?

Kim jesteśmy w mieście?

Dlaczego jesteśmy radnymi?

W czym pomagamy mieszkańcom i co dostajemy w zamian?

Co może nam pomóc, aby miasto jako wspólnota lepiej funkcjonowało?



Zrobiłem bardzo prostą typologię. Czterech typów idealnych, gospodarza społeczności lokalnej.

Myślę, że państwo jesteście gospodarzami w swojej społeczności lokalnej i zrobiłem to w dwóch obszarach. Jeden obszar to relacji społecznych, a drugi bardziej polityczny. Cztery generalne typy, które się charakteryzują pewnymi kwestiami i chciałbym, abyście państwo spojrzeli na to i zastanowili się, w czym państwo bardziej się odnajdują. Każdy z nas ma pewno mieszankę takich typów, jedne bardziej dominują inne nie. Zrobiłem to również po to, aby zastanowić się kim my jesteśmy.

Typy gospodarzy w społeczności lokalnej - obszar relacji społecznych -

1) TYP ANIMATORA (obszar relacji społ.)

POTRZEBY (realizowane mieszkańców) ----- relacji społ., więzi, przynależności do społ lokal. ----- **Funkcja**: budowania dialogu, partnerstw lokalnych, <<<wskaźnik>>>> terytorium, miejsce, wsparcie usług oddolnych (lokalne kluby sportowe, inicjatywy kulturalne, wspierające seniorów, dzieci, itp.

2) TYP POMAGACZA/RZECZNIKA MIESZKAŃCÓW (obszar relacji społ.)

POTRZEBY (realizowane mieszkańców) ----- sprawiedliwości, równych szans, bezpieczeństwa ----- **Funkcja**: rzecznictwo na rzecz mieszkańców z lokal. społ., realizacji interwencji, <<<wskaźnik>>>> znajomość przepisów dotyczących praw mieszkańców, sprawność poruszania się między jednostkami miejskimi, relacje osobiste w urzędach,



Typy gospodarzy w społeczności lokalnej - obszar polityczny -

3) TYP MENEDŻERA (obszar polityczny)

POTRZEBY (realizowane mieszkańców) ----- wpływu, skuteczności, sensu, ----- **Funkcja**: koordynacji horyzontalnej działań (np. między jednostkami gminy), <<<wskaźnik>>>> sprawność poruszania się między jednostkami miejskimi, wiedza o procesach, relacje w urzędach, relacje polityczne - lobbying,

4) TYP STRATEGA (obszar polityczny)

POTRZEBY (realizowane mieszkańców) ----- decydowania, wpływu, przewidywalności ----- **Funkcja**: wpływ na tworzenie polityk miejskich, tworzenie prawa, procedur, które dotyczą obszarów większych niż jednej dzielnicy, (np. prace nad studium, strategii miejskich, BO, zmian w JPMG) <<<wskaźnik>>>> znajomość prawa, zależności między dokumentami na różnym szczeblu stanowienia prawa, sprawność poruszania się między jednostkami miejskimi, wiedza o procesach, relacje w urzędach, relacje polityczne - lobbying,



To są cztery typy gospodarza, pewnych zestawów cech, które z kilkudziesięciu zestawilem do podstawowych i chciałbym, aby to było jednym z elementów dyskusji z państwem i szerzej z wszystkimi uczestnikami warsztatów, bo chcielibyśmy zaprosić radnych i urzędników, aby zobaczyć z różnych stron jak ten radny dzielnicy jest widziany i co w tym elemencie jest najważniejsze. Tą dyskusję na poziomie bardzo ogólnym i filozoficznym chcielibyśmy sprowadzić do narzędzi, które miałyby powiedzieć już ostatecznie co radny może zrobić, a co nie. Czyli chcielibyśmy wejść w tym warsztacie metodą World Cafe.

Jaka metoda warsztatu, kiedy?

World Cafe – kilka sesji prowadzonych jednocześnie w 8-10 osobowych grupach w moderowanych grupach.

Umożliwienie poznania tematu i wypowiedzenia swojej opinii przez dużą grupę uczestników



Ta metoda umożliwia wypowiedzenie się każdemu w bardzo dogłębny sposób i zebranie dużo informacji na interesujący nas temat. Metodą tą chcielibyśmy przeprowadzić pierwsze i drugie warsztaty a może nawet i trzecie. Z warsztatów tych otrzymamy przejście od wizji ogólnej do szczegółowych rozwiązań.

Od wizji ogólnej do szczegółowych rozwiązań

Jak różne agendy miejskie pomagają i komunikują się z radami dzielnic?

Diagnoza wewnątrz urzędowa



Międzywydziałowy zespół urzędników pracujący nad narzędziami wspomagającymi pracę radnych i mieszkańców?



Jak urzędnicy mogą pomóc radnym dzielnic i jak radni dzielnic mogą pomóc urzędnikom w zarządzaniu miastem?

Podsumowując - pomysł na te warsztaty to jest początek wyjścia od tych potrzeb i przeprowadzenia w szerszej grupie rozmów o tych potrzebach, jakimi państwo są gospodarzami w dzielnicach. Co jest ważniejsze dla państwa, co jest może mniej ważne, a następnie próba przepracowania między warsztatami numer jeden, dwa i trzy, posilając się diagnozą z urzędu, jakie propozycje Urząd mógłby dać, które odpowiedzą na państwa potrzeby. I w drugich czy trzecich warsztatach moglibyśmy już pracować nad konkretnymi

narzędziami, wyborem. Jest bardzo dużo pracy, aby dobrze zadać te pytania, dobrze wymyślić krótkie warsztatowe ćwiczenie, aby wyszło coś, z czego państwo będziecie zadowoleni. Tyle z mojej strony, jestem otwarty na każde uwagi i pytania z państwa strony.

Radny Karol Ważny - Przewodniczący Komisji

Chciałbym poruszyć jeszcze jeden wątek, który już gdzieś się przewijał a chodzi o relacje radnych dzielnic z radnymi miasta. Jak mówimy o tym, jak radni dzielnic mają współpracować z Urzędem, to zawsze trzeba pamiętać, że jest szczebel jeszcze bardziej pośredni, wyższy szczebel takiego pośrednika między mieszkańcami a urzędnikami i sądzę, że należy to jakoś uporządkować. Te relacje oczywiście są, lepsze lub gorsze, ale może w sposób bardziej kompleksowy można byłoby to przedyskutować podczas tych warsztatów.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Tego tutaj nie zapisałem, ale o tym też myślimy i dyskutowaliśmy, bo mówiąc wprost, wiemy o tym, że część radnych dzielnic też startuje w wyborach do rady miasta i stają się konkurentami politycznymi. Jest to jeden z elementów, który może czasami być ważny we współpracy, albo może nie być ważny. Są radni, którzy będą potrafili współpracować a są tacy, którzy nie będą z tego powodu potrafili współpracować. Wiemy, że te konflikty interesów na siebie nachodzą, ale będziemy szukali tych kwestii, które dla nas rzeczywiście realizują w ramach jednostek pomocniczych i sąsiedztw interes mieszkańców. Ale jest pytanie do warsztatowego przepracowania, gdzie państwo widzą tę granicę.

Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący Komisji

Odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy, że konkurują radni dzielnicowi, to dzisiaj na obszarze Gdańska nie mamy takiego problemu, nie licząc konfliktów personalnych, ponieważ wybory do rady miasta są trzy, cztery miesiące wcześniej niż wybory do rad dzielnic i w obecnej kadencji mamy dziesięciu radnych wywodzących się z jednostek pomocniczych. Część radnych w dzielnicach zdecydowało się startować, ponieważ nie otrzymały mandatu radnego miejskiego. Czyli osoby zaangażowane, osoby chcące funkcjonować w tej przestrzeni i pomagać mieszkańcom mają możliwości bycia i w radzie miasta i w radzie dzielnicy. Powinniśmy to tak traktować, że jest to pozytywne funkcjonowanie w obu strukturach.

Radny Przemysław Malak - członek Komisji

Ale jest też spora grupa osób, która po nieudanych wyborach do rady miasta nie kandydowała do rady dzielnicy.

Pani Agnieszka Bartków -- przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia -Św. Wojciech - Lipce

Nie mamy stworzonego kodeksu współpracy między radnymi miasta a radnymi dzielnic, o czym już mówiłam, ale te warsztaty mogłyby posłużyć temu, jak my odbieramy jak jednostki pomocnicze współpracę z radami dzielnic i z czym się borykamy. Nie ukrywam, że podział okręgów wyborczych ma też kolosalny wpływ na to, jak funkcjonują dzielnice. Moim przykładem jest okręg 1, który ma aż dziesięć dzielnic i tych pięciu radnych z tego okręgu, nawet gdyby chciało być bardzo mocno zaangażowanych - niestety ale nie są - to też mogłoby nie dać rady, bo mają aż dziesięć dzielnic. To jest bardzo dużo.

Pani Brygida Folkman - Banaszak - przewodnicząca zarządu dzielnicy Siedlce

Mam takie przeczucie, że jeśli chodzi o rady dzielnic to nie powinniśmy określać z jakich jesteśmy ugrupowań, żeby to zeszło do poziomu służby mieszkańcom. Jest niepotrzebne przenoszenie jakiś emocji i układów, bo przecież nie o to w tym chodzi. Jeżeli ktoś zdobędzie mandat, bo chce coś zrobić i potrafi to zrobić, a nie dlatego, że jest z takiego czy innego stowarzyszenia czy przynależności partyjnej.

Radny Jan Perucki - członek Komisji

To co zaprezentował nam kolega Kluz, jest bardzo chronologicznie przemyślane. Co do samej formuły przeprowadzania warsztatów, to nie znam się, ale ufam ci, bo wiem, że się na tym znasz.

A'propos tej całej naszej dyskusji o współpracy radnych miasta z radnymi dzielnic, przynależności partyjnych, niepartyjnych, itd. Nieważne, jaką reformę przeprowadzimy ostatecznie to i tak tego się nie da ująć fizycznie, to jest tylko i wyłącznie kultura i dobra wola. To są rzeczy, których się na da wpisać lege artis.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Dlatego mówiłem o tym typie, bo to pokazuje tak socjologicznie, że nie ma w tym naprawdę nic złego, że dochodzi do konfliktów i tarć i mamy inne wizje. Jest dobrze, że tak jest w mieście. Chciałem państwu pokazać, że ten poziom menadżera i stratega spowoduje, że jeśli ktoś z państwa znajdzie się w tym typie stratega, który myśli o kwestiach i to go interesuje, bardzo miejski, który wiąże się z jego dzielnicą, wchodzi na poziom polityki, w ten sam obszar na którym powinni i działają radni miasta. Stąd też naturalnie będzie w państwa dyskusjach pokazywało, że zbliżają się państwo do pewnej funkcji, czy obszarów zainteresowań, którymi są radni miasta. W momencie, gdy ktoś będzie mówił tylko o rozwiązaniach swoich dzielnicowych, to często będzie miał mniejsze pole konfliktu.

Pani Agnieszka Bartków -- przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia -Św. Wojciech - Lipce

Chciałam dodać, że formularz zgłoszeniowy na kandydowanie do rady dzielnicy wprowadza duże zamieszanie i niezrozumienie. Jeżeli ktoś się nie wczyta, z czym to się wiąże, że np. Kowalski nie napisał, że jest w jakimś ugrupowaniu politycznym, to nie znaczy, że on nie chciał wpisać, on po prostu nie mógł wpisać, ponieważ nie miał uchwały osobowej dla siebie. Tak więc, te nieścisłości wynikają z niewiedzy, dlaczego my, kandydaci do rady dzielnic nie możemy czasami wpisać tego, chociaż byśmy chcieli. Wiem, że Lepszy Gdańsk, czy Wszystko dla Mieszkańców nie mogły się wpisać, bo okazało się, że kandydaci muszą mieć uchwałą która osobowo deleguje tego kandydata. Sam formularz zgłoszeniowy można poddać by pod dyskusję.

Radna Anna Golendzinowska - członek Komisji

Mam wrażenie, że propozycja, apel pani Brygidy Banaszek szedł dokładnie w przeciwną stronę. Tzn. mając swoje opinie i swoje przekonania dotyczące polityki miejskiej, ogólnokrajowej, to żeby jednak na tym poziomie dzielnicy skupić się na tych relacjach sąsiedzkich, a nie grupować w jakieś kluby. Też dostaje sygnały, że część rad dzielnic koleżeńsko radzi sobie z tymi kwestiami, a gdzie nie gdzie te podziały są w moim odczuciu zbędne i generują same z siebie niepotrzebne problemy w radzie.

Korzystając z tego, że kolega Kluz przygotowuje się do tych warsztatów, to zastanówmy się jakie są wątki, które powinny się przy tych okrągłych stołach, pomiędzy radnymi dzielnicowymi, urzędnikami miejskimi i radnymi miasta pojawić, bo rozmawiamy o tym, jak widzimy nasze małe ojczyzny.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Jeśli mają państwo jakieś uwagi, czy widzą, że jest jakiś wątek, który powinien wybrzmieć na tych warsztatach, to jestem na to otwarty i słucham.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Pozwolę sobie wrócić do ujęć tych zdjęć, bo były one bodajże z planu mobilności, który był budowany dla Gdańska w ramach tych warsztatów i był to bardzo dobry model, on się sprawdził. Mieliśmy bodajże sześć, czy osiem stolików. Każdy stolik miał zupełnie inną tematykę i na koniec, na tym spotkaniu zebraliśmy konkretne wnioski z konkretnego spotkania. W tamtym przypadku nie było to może na tyle istotne, ale tutaj będzie, aby te wnioski przekładały się na kolejne spotkania, czyli od ogółu do szczegółu. Żeby mogli na tych

spotkaniach, np. na pierwszym określić sobie jakieś granice z urzędnikami i radnymi miasta i po wypracowanych naszych uwagach przechodzić do większych szczegółów. Bo jeżeli będziemy odseparowywać od siebie te rzeczy, to nie dojdziemy do finalnych wniosków. A jeżeli już nakreślimy sobie jakieś granice na pierwszym spotkaniu, to na następnym powinniśmy iść z tym dalej. Bo może być tak, że tylu ilu nas jest to tyle może być zdań, musimy dojść do jednego rozwiązania. Jeżeli będzie np. dziesięć rozwiązań, to kto będzie to analizował, kto powie, że coś jest dobre a coś jest niedobre.

3-4 warsztaty po 2,5 godziny? Będzie ciężko.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni
Jest też taki element, że im dłużej prowadzę konsultacje, tym wolę, żeby one były jak najbardziej konkretne. Żebyśmy mówili o pewnych granicach, co jest konsultowane.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia - Św. Wojciech - Lipce
Powinniśmy odnieść się do prezentacji pani dyrektor BRMG, która wskazała brak tożsamości na mapach. Ona pokazała kilka map, kilka obszarów, które de facto są bardzo zbieżne z nazwami administracyjnymi i urbanistycznymi, co wprowadza kolosalne zamieszanie od wielu lat i też może wykorzystać już istniejący podział urbanistyczny, który byłby lepszy w komunikowaniu się.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni
Chciałbym zastanowić się, czy w tych warsztatach nie poruszać się po zbyt wielu tematach, żeby rozmawiać o pewnych rzeczach, które dotyczą wprost reformy, a inne rzeczy zapisać w formie rekomendacji - żebyśmy się nie zakopali w dyskusji o tym, jak powinny być podzielone i usystematyzowane różne podziały Gdańska. Możemy powiedzieć, że nam zależy np. na mniejszych federacjach, mniejszych, dużych lub samych małych. Na tym poziomie możemy o tym powiedzieć i dlaczego nam o to chodzi i potem szukać przełożenia na konkrety.

Radna Anna Golendzinowska - członek Komisji

Mamy w Gdańsku problem często z mylnym nazewnictwem, mylnymi delimitacjami. Specyfika tego problemu jest taka, że on bardzo przykuwa uwagę. Mówiąc wprost, chociażby dyskusja, czy Westerplatte dołączyć do Nowego Portu czy nie. Przyznam, że troszeczkę się obawiam, że jeżeli skupimy się na tym wątku, bez rzetelnej wiedzy eksperckiej, bo jest to temat na osobny panel, gdzie powinno wystąpić kilku ekspertów, historyk, socjolog, etc, tak, abyśmy mogli w pełni odpowiedzialnie podjąć decyzję o zmianie tego nazewnictwa i zmianie delimitacji. To jest bardzo ciekawy wątek i może osobne warsztaty na zasadzie najpierw panelu eksperckiego a potem dyskusji. Warto by było zrobić, ale mimo wszystko nie mieszałabym tego z tym zagadnieniem - jak my to sobie wyobrażamy, jaki model.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Myszę, że w kontekście tego podziału terytorialnego, te warsztaty dadzą legitymacje, jeżeli oczywiście to z nich wypłynie, że trzeba obecną strukturę terytorialną zmieniać, o czym w wielu dyskusjach o tym się przekonywali, że trzeba zmieniać, tylko nie wiemy do końca w jakim kierunku. Jeżeli określimy sobie podstawowe ramy, to na kolejnym warsztacie w oparciu o wcześniejszą diagnozę na pewno będzie można o tych szczegółach rozmawiać. Elementem, który powinien wybrzmieć, to to, że dzielnic powinny być spójne z tożsamością mieszkańców.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Zgadzam się ze słowami mojego przedmówcy. Myszę, że w tych warsztatach powinniśmy wypracować czy idziemy w duże, silne jednostki z dużymi budżetami, ale wtedy zatracamy jakąś charakterystykę konkretnych punktów, czy będziemy starali się iść w mniejsze dzielnice skupione wśród sąsiedztw. Tutaj możemy sobie wypracować stanowisko czy duże jednostki czy małe a granice na innych spotkaniach. Jeśli chodzi o panele eksperckie dotyczące granic, to warto byłoby zaangażować ankietowanych mieszkańców, którzy mogliby przy

okazji odwiedzać mieszkańców lub dać taki mandat radnym dzielnicy, żeby takie badania przeprowadzili - gdzie mieszkańcy widzą i gdzie się czują w swojej dzielnicy.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni
Dyskusja się też toczy, czy nie znaleźć trzeciej drogi, między zmniejszaniem, ale zastanowieniem się jak można to odbudować. Dyskutowaliśmy również nad możliwością myślenia szerzej o tym i szukania trzeciej drogi pomiędzy dużymi dzielnicami, małymi a łączenia małych, które łączą interesy, przedstawicielstwa w dzielnice na trochę innym poziomie.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Siła dzielnicy polega nie tylko na jej budżecie, ale też wielkości, położeniu. Miasto nie chce inwestować w Młyniska, Wzgórze Mickiewicza, bo to są małe dzielnice, peryferyjne pod względem inwestycji miejskich, a one nie za bardzo same mogą coś zrobić, bo ich budżety są małe z uwagi na małą ilość mieszkańców na ich terenie.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

To jest jeden z elementów, o który chcielibyśmy zapytać bo można to realizować poprzez małe dzielnice, można również realizować poprzez mądrą reprezentację w ramach dużej dzielnicy małych podmiotów. Przykład Orunia - Św. Wojciech - Lipce. Gdybym zapytał na Oruni, to większość mieszkańców nie zna całej nazwy tej dzielnicy. Każda z tych trzech miejsc stanowi własną tożsamość, a robienie z każdej z nich odrębnej dzielnicy to nasuwa się pytanie - czy warto? Czy warto zadbać o to, żeby zawsze w takiej dużej dzielnicy, jakimiś mechanizmami było przedstawicielstwo 2-3 radnych z mniejszego podmiotu, który reprezentowałby jego interesy.

Pani Irena Górska - Rada Dzielnicy Matarnia

Mamy zakusy na podział do Obwodowej i za Obwodową. Jestem mieszkanką Złotej Karczmy i nie możemy przyzwyczaić się do nazwy Matarnia. Mieszkańcy, którzy mieszkają od trzydziestu lat i starsi, widzą naszą dzielnicę podzieloną. Klukowo się rozwija i rozwija się część Matarnii w stronę lotniska. My straciliśmy lwią część Matarnii przez centrum handlowe Matarnia i ta część Złotej Karczmy już się nie będzie rozwijała i miasto nie jest w stanie nic zaoferować mieszkańcom za wyjątkiem jednego bloku, który może powstać na trzech działkach inwestycyjnych.

Skąd pomysł na podział: Złota Karczma plus Klukowo, Matarnia. Stąd, że zarówno mieszkańcy z jednej jak i drugiej strony Obwodnicy chodzą na wybory i oczekują od miasta i od rady dzielnicy logicznego podziału finansów, żeby oni też mogli z tej części budżetu rady dzielnicy korzystać. I tutaj jest właśnie problem, gdyż mała społeczność wydaje 1-2 radnych, co jest słabą siłą przebicia w radzie dzielnicy, gdzie jest 15-cioro radnych. Gro radnych jest z tej części, która się rozbudowuje, która przynosi zysk. Myślę, że moglibyście się państwo zastanowić w radach dzielnic nad takim rozwiązaniem, że tam gdzie trzeba to zmniejszyć, zrobić rady dzielnicy, czy radę osiedla, czy może wrócić do osiedli? Nie mówię o tej części Matarnii, gdzie gro ludzi jest młodych, intensywnych a są osiedla, gdzie nic nie zadziała, bo nie ma takiej możliwości.

Pani Brygida Folkman - Banaszak - przewodnicząca zarządu dzielnicy Siedlce

Siedlce nie są za duże, ale dosyć rozciągnięte i mamy pomysł, że porobimy sobie sektory, aby zaopiekować każdy obszar dzielnicy. Przypisać konkretnych radnych dzielnicy do tych obszarów. Naturalnym byłoby, aby ktoś tam mieszkał. Nie wiemy, co nam z tego wyjdzie, ale spróbujemy i zobaczymy.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Muszę przyznać, że to się wpisuje w coś, co kiedyś zaproponowaliśmy, aby budować dzielnice, które ludnościowo, powierzchniowo byłyby dosyć do siebie podobne i mielibyśmy tzw. osiedla, które obejmowałyby tzw. sąsiedztwa obejmujące konkretne tereny i z tych osiedli byłaby konkretna liczba radnych w ramach dużej dzielnicy. Wtedy mielibyśmy

pewność, że konkretne osiedle, konkretne sąsiedztwo byłoby reprezentowane i widać, że to powoli się klaruje w naszych umysłach, że coś takiego powinno powstać. Dochodzimy do tego, że jednym z pierwszych warsztatów powinno być powiedzenie sobie, jak my widzimy te rady dzielnic. Czy mają być one duże, małe, sąsiedztwami. Na podstawie tego, co zbudujemy sobie w ramach tych dzielnic, tych granic potem możemy mówić, jak mamy rozmawiać z urzędnikami, z radnymi miasta. Jak mamy się z nimi spotykać, jak oni powinni działać itd.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Na warsztatach takich bardzo szczegółowych rozwiązań nie wypracujemy. Nad tym dalej będzie komisja pracować, tak jak teraz rozmawiamy o zasadach kumulowania środków to takich tematów jest jeszcze sporo i będziemy je omawiać.

Pani Maria Czechowska - Rada Dzielnic Matarnia

Bardzo mi się podoba pomysł kolegi Stefańskiego. Matarnia to obszarowo dzielnica bardzo duża, takie trzy większe osiedla i można by zabezpieczyć po pięć mandatów z każdego osiedla. Pozyskanie kandydatów na radnych to chyba najmniejszy problem, ale żeby było to równomiernie rozłożone nawet w przegłosowywaniu różnych projektów. Nawiązując jeszcze do wypowiedzi koleżanki Bartków, to chciałam zapytać, czy jest planowana zmiana okręgów wyborczych ?

Radna Kamila Błaszczuk - członek Komisji

Okręgi wyborcze są w kompetencji komisarza wyborczego. Oczywiście, możemy jakieś rekomendacje przyjmować, coś zaproponować, ale nic więcej.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Chciałem jeszcze wspomnieć, że przy tych wszystkich pomysłach też będziemy starali się zadać pytanie, co wymaga prawnej regulacji a co pewnej kultury. Preregulowanie, wszystkiego zapisany czasami wylewa dziecko z kąpielą. Jest to kwestia wyśrodkowania i aby tych regulacji nie było zbyt dużo, abyśmy potrafili je potem egzekwować. To pytanie do państwa - bo macie doświadczenie, jakie regulacje działają a jakie są martwe.

Radna Anna Golendzinowska - członek Komisji

Na tyle o ile interesowałam się jak wygląda układ okręgów wyborczych poprzednio, to oczywiście można mieć zastrzeżenia, co do spójności terytorialnej, ale też trzeba wziąć pod uwagę - zawsze jest dylemat pomiędzy kryterium populacyjnym a kryterium przestrzennym - nie przeskoczmy tego, że na terenie miasta mamy obszary, z jednej strony bardzo zwarte, a z drugiej strony mamy np. Trójmiejski Park Krajobrazowy pośrodku, albo tereny portowe i są bardzo ekstensywnie zagospodarowane, ale czemuś te tereny trzeba przypisać.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnic Orunia - Św. Wojciech - Lipce

Zmiana okręgów jest możliwa poprzez migracje, czyli przesuwanie do przyległych okręgów. To można wszystko zrobić, tylko trzeba chcieć.

Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący Komisji

Dyskusja dotyczy nie naszych kompetencji. Gmina Miasto Gdańsk ma określoną liczbę ludności, z tego wynika liczba radnych miejskich. Okręg wyborczy, zgodnie z naszym prawem określamy od pięciu do iluś mandatów i tego nie zmienimy. Dzisiaj mamy w Gdańsku sześć okręgów, może być ona zmieniona, ale musi być utrzymana liczba 34 mandatów radnych.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnic Orunia - Św. Wojciech - Lipce

Ale jest plusem, że nie musimy trzymać się granic dzielnic administracyjnych. Z tego wynika, że możemy te dzielnice zmieniać. Jeżeli będziemy mieć ochotę przyłączenia się do Gdańska Południe, to nie będzie można powiedzieć, że nie można bo jest to inny okręg wyborczy. Tak to rozumiałam.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

To się zgadza, tylko wiadomo, że lepiej mieć to spójne, bo chodzi też o to radni dzielnicy współpracują z radnymi miasta, to lepiej gdyby były tożsame granice jednostek pomocniczych z granicami okręgów wyborczych. Do tematu okręgów wyborczych na pewno trzeba będzie wrócić.

Pan Bartosz Stefański - przewodniczący zarządu dzielnicy Osowa

Wracając do tematu warsztatów, to kolejnym przykładem są Kokoszki, które podzielone są na mini osiedla, walczące wręcz ze sobą ośrodki i ten brak reprezentacji konkretnych punktów też wpływa na to, że mieszkańcy czują się wykluczeni albo niezrozumiani. Przez co chyba obecnie wewnątrz rady dzielnicy Kokoszki nie jest najlepsza sytuacja, bo porobiło się tam wiele nieprzyjemnych rzeczy. To też jest temat na nasz kolejny warsztat.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni
Nasze warsztaty planujemy na wrzesień, ale terminu jeszcze nie mamy ustalonego.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Warsztaty, trzy spotkania, powinny się odbyć od września do połowy października.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Na poziomie rozmowy o zmianach, reformie rad dzielnic, mieliśmy w kampanii wyborczej bardzo mocno, jak nigdy wcześniej, różne postulaty dotyczące dzielnic od domów sąsiedzkich, poprzez menadżerów dzielnic - to wydaje się, że warto tutaj spytać i sprawdzić jak działa to dzisiaj i jak z reformą, która jest planowana, połączyć to, aby działało to dobrze. Potem będzie to pewnie rodziło kolejne zmiany.

Podsumowując od strony tej terytorialności - na warsztatach nie będziemy mieli okazji, aby każdą dzielnicę z osobna rozrysowywać. Natomiast przyjmuję, że jest to bardzo ważny element dla państwa i postaram się tak to ująć, żebyśmy porozmawiali na ile i jakie rzeczy chcielibyśmy realizować w ramach sąsiedztwa a jakie w ramach dużej dzielnicy. Państwo mówicie o tych dwóch rzeczach. Z jednej strony, że mamy małą dzielnicę i chcielibyśmy, aby były reprezentowane różne elementy, żeby ludzie nie zostali sami, żeby czuli, że mają swoją tożsamość i mają do tego prawo. Z drugiej strony mówicie, chcemy być skuteczni. Mali mają mniejsze szanse budżetowo, itd. Tutaj, przy tych dwóch potrzebach, trzeba poszukać, jakim narzędziem możemy to budować i w jakiej strukturze budować koalicję.

Pani Maria Czechowska - Rada Dzielnicy Matarnia

Tutaj szczególnie o tym podziale mówimy, na pewno na Kokoszkach i na Matarni. Kokoszki też są podzielone obwodnicą.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Kolega Witkiewicz podpowiada, a jeśli nie będą chcieli? Zawsze tak jest, że tak może być. Na przykładzie wspólnot mieszkaniowych - niektóre działają wzorowo, ludzie się znają, a mamy takie. Gdzie ludzie się nie znają, nie działają. One działają na tych samych przepisach prawnych, działają bardzo różnie. Czasami jest to kwestia lidera, który się pojawia i jest iskrą, która organizuje. Przy wielu okazjach pokazujemy jak słabiej działające obszary można wspomóc. Czasami to są organizacje pozarządowe, gdzie mają ożywić obywatelskość i często potem to się przejawia w aktywności w radzie dzielnicy. Jest to bardziej złożony problem, ale myślę, że te praktyki dzielenia się doświadczeniami jest czymś ważnym.

Pani Agnieszka Bartków - przewodnicząca zarządu dzielnicy Orunia -Św. Wojciech - Lipce

Odniosę się jeszcze do okręgu nr 1, który stanowi 40% obszaru miasta. Mamy mapę mówiącą o wyludnieniu się tego okręgu, większość tych dzielnic idzie na minus. Z urbanizacją idziemy na południe Gdańska, na obrzeża miasta, tam wyrastają osiedla mieszkaniowe. Mam mapę zadowolenia jakości mieszkańców, która jest na czerwono - dlaczego jest tam tak źle? Dlaczego obszar ten wyludnia się, dlaczego jest tam brak inwestycji, chociażby zabudowy mieszkaniowej, która powinna w odległości 2 kilometrów od Neptuna powstawać i

wzmacniać okręg 1. Może ta reforma przyczyni się chociaż w małym stopniu do tego, że zacznie się tam dziać lepiej w tym obszarze miejskim.

Radny Romuald Plewa - wiceprzewodniczący Komisji

W ramach dyskusji warsztatowych, w grupach 8 - 10 osobowych zostaną zapisane pomysły, które uzyskają poparcie większości. Co robi moderator z tymi pomysłami, które nie uzyskają większości? Czy one będą spisane, czy będą dla nas dostępne? Kto zadba, aby wszystkie pomysły były chociaż hasłowo spisane, żeby do tego nie wracać? W różnych dyskusjach różnych gremiów mamy spisane różne postulaty, nieraz wykluczające się. Czy to będzie przed warsztatami udostępnione radnym dzielnicowym i innym uczestnikom, żeby wiedzieli, że takie propozycje już są. Jeżeli tak to bardzo dobrze.

Dzisiaj budżety rad dzielnic ustalane są o liczbę zamieszkałych osób na terenie danej jednostki, czy zameldowanych - to należy wyjaśnić. Studenci, to duży procent, którzy są w kilku dzielnicach. Co robić z osobami, które działają na terenie miasta, a nie są ani zameldowane, ani nie twierdzą, że zamieszkują. Jeżeli zostawimy budżet uzależniony tylko od liczby mieszkańców, to musimy to jakoś wyartykułować w jaki sposób chcemy to wpisać, bo na dzisiaj nie jest to nigdzie ujęte do liczby ludności, która decyduje o wysokości budżetu rady dzielnicy.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Myślę, że jest to temat, który w ramach późniejszych prac komisji będzie omawiany.

Radna Anna Golendzinowska - członek Komisji

Nie jestem specjalistką od mechanizmów finansowych, ale z praktycznego aspektu myślę, o dyskusji o jakimś funduszu solidarnościowym dzielnic na inwestycje infrastrukturalne, itd. Też rozmawialiśmy o tym, że czasami dzielnica nie jest winna temu, że ma akurat na swoim terenie obwodnicę i związane z tym utrudnienia. Oczywiście kwestia na ile takie rzeczy powinny być finansowane z funduszu rady dzielnic a na ile z funduszu miasta, centralnych. Ale myślę, że łatwiej mówić o jakimś nowym modelu, również finansowania w momencie, w którym byśmy przeanalizowali konkretne problemy do rozwiązania, również w zakresie finansowym a nie teoretyzowali, bo ja sama wywodząc się ze środowiska akademickiego i wiedząc z autopsji, że każdy problem można rozłożyć na pięćdziesiąt arcyciekawych przypadków, obawiam się, że nie uzyskamy rozwiązania. Zgadzam się, że tą kwestię trzeba podnieść.

Pan Przemysław Kluz - Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej Dom Sąsiedzki na Oruni

Do pierwszego pytania chciałem się odnieść. W metodzie word cafe moderatorzy, którzy są przy stołach, ich zadaniem jest zadawanie pytań, bycie dociekliwym, ich zadaniem jest zapisywanie. Nie jest ich zadaniem ani decydowanie o niczym, ani zmienianie. Powinni zapisywać i sprawdzać, czy dobrze zapisali co mieszkańcy powiedzieli. Wnioski mogą być takie, że jest silna grupa, która idzie w tą stronę i jest silna grupa, która idzie w przeciwnym kierunku. Z warsztatów poznamy swoje zdania, argumenty, trochę inaczej spojrzymy na pewne rzeczy. Żebyśmy doszli do wspólnych wniosków, uwspólnili naszą wiedzę i doświadczenia to musimy mieć czas, aby porozmawiać w jakieś metodzie. I to jest ten element. Natomiast bardzo prawdopodobne, że tam nie będzie momentu na decyzje. Wydaje mi się, że będzie dużo ciekawego materiału, który z tego wyjdzie i będzie do prac Komisji, do podejmowania kolejnych działań. Jeśli chodzi o ten interwał pomiędzy warsztatami, to wiem, że komisji zależało, aby to odbyło się sprawnie. Chciałbym, aby między pierwszym warsztatem a drugim było trzy tygodnie czasu, abyśmy to co wyjdzie mogli dobrze przepracować, zobaczyć jak to się ma z Urzędem Miejskim i żeby na kolejne warsztaty zaproponować konkrety, wejść od ogółu do szczegółu i decydować o kolejnych rzeczach. Od strony urzędu i radnych jest potrzebna praca Taka jest moja rekomendacja.

Radny Karol Ważny - przewodniczący Komisji

Myślę, że na tym dzisiaj zakończymy dzisiejsze posiedzenie. Kolejne spotkanie mamy zaplanowane na wrzesień, ale my będziemy się spotykać roboczo na Faacebooku. Bardzo dziękuję.

PUNKT 3

Sprawy różne, wolne wnioski, korespondencja.

Żadnych spraw w tym punkcie nie zgłoszono, w związku z tym przewodniczący Komisji stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie.- godz. 18:00.

*Przewodniczący Komisji ds. Reformy
Jednostek Pomocniczych Miasta Gdańska*

/-/ Karol Ważny

Protokołowała:

*Bogusław Pieklik
Pracownik Biura Rady Miasta Gdańska*